

Czy Superliga zmieni futbol nie do poznania?

19 kwietnia 2021

Stało się. 12 klubów założycielskich, poinformowało o osiągnięciu porozumienia w kwestii utworzenia tzw. Superligi. UEFA i FIFA grzmia, że to może być koniec futbolu, jaki znamy. W „złotej” dwunastce są: Juventus Turyn, AC Milan, Inter Mediolan, Atletico Madryt, Real Madryt, FC Barcelona, Tottenham Hotspur, Chelsea Londyn, Arsenal Londyn, Manchester City, Manchester United i FC Liverpool. To właśnie te zespoły, gremialnie mają zarządzać nowymi rozgrywkami.



W Superlidze ma brać udział w sumie 20 zespołów – 15 klubów założycielskich (na razie jest 12) i pięć innych drużyn. Co roku ma powstawać klasyfikacja, bazująca na wynikach osiągniętych w poprzednim sezonie. Wszystkie mecze mają być rozgrywane w tygodniu i nie kolidować z rozgrywkami krajowymi. Sezon ma startować w sierpniu. Kluby będą podzielone na dwie grupy. W ramach każdej z grup, zespoły zagrają ze sobą po dwa mecze. Pierwsza trójka z obu grup automatycznie zakwalifikuje się do ćwierćfinałów. Drużyny z miejsc 4-5, zagrają dodatkowy dwumecz w ramach play-off. Później dojdzie do pojedynków w fazie finałowej.

Co oczywiste, wielkimi przeciwnikami tego pomysłu są UEFA i FIFA, które już grożą najpoważniejszymi sankcjami klubom i zawodnikom, którzy zdecydują się na udział w Superlidze. W oświadczeniu UEFA czytamy: „Kluby, które wezmą udział w Superlidze, stracą prawo gry w rozgrywkach krajowych, europejskich i światowych. Ich piłkarze mogą także stracić prawo gry w drużynach narodowych. Rozważymy wszystkie możliwe sankcje na każdym poziomie, aby powstrzymać ten projekt”.

Może to oznaczać, że największe reprezentacje stracą swoje największe gwiazdy, a najlepsze ligi, stracą swoje najlepsze kluby. UEFA ma poparcie pięciu najsilniejszych lig europejskich. Pod oświadczeniem podpisały się bowiem władze Premier League, La Liga, Serie A, Ligue 1 oraz Bundesligi, które reprezentują wszystkie drużyny w ramach tych rozgrywek, a nie tylko te najbardziej utytułowane i najbogatsze. UEFA, FIFA i szefostwo czołowych lig, boją się utraty prestiżu dotychczasowych zmagania, ale jeszcze istotniejsze jest to, że wszystkie te organizacje boją się utraty miliardów euro, które trafiają do podziału między uczestników Superligi. Już od dawna mówi się o zaangażowaniu ogromnych środków finansowych takich firm, jak: SoftBank czy JP Morgan Chase.

Na ten moment trudno sobie wyobrazić rozgrywki krajowe i Ligę Mistrzów bez Realu Madryt, Barcelony, Manchesteru United, Manchesteru City, Juventusu Turyn czy Liverpoolu. Podobnie trudno sobie wyobrazić mistrzostwa Europy i świata bez takich piłkarzy, jak Cristiano Ronaldo, Lionel Messi, Eden Hazard, Kevin de Bruyne, Paul Pogba czy młodych gwiazd, pokroju Marcusa Rashforda czy Bruno Fernandes. Możliwość gry dla Polski, może stracić na przykład bramkarz Wojciech Szczęsny. Może się okazać, że nagle ci najlepsi zaczną przenosić się do klubów spoza Superligi, byle tylko nie stracić możliwości bicia się o najwyższe cele w rozgrywkach międzynarodowych.

Warto podkreślić, że w projekcie nie zdecydowały się wziąć udziału Bayern Monachium i Paris Saint-Germain, które stoją po stronie UEFA.

Celem Superligi ma być podniesienie jakości i intensywności istniejących rozgrywek europejskich i stworzenie ligi, w której najlepsze kluby i zawodnicy, będą mogli częściej rywalizować ze sobą. Kluby założycielskie twierdzą, iż idee proponowane przez FIFA i UEFA „nie rozwiązują fundamentalnych kwestii, którymi są zarówno konieczność oferowania lepszej jakości meczów, jak i pozyskanie dodatkowych środków finansowych dla całego świata piłki nożnej”. Największe kluby,

które ustanowiły Superligę, mają łącznie miliardy kibiców. Dla żadnej ze stron obecny pat w negocjacjach nie jest wygodny, bo wszyscy mają coś do stracenia.

Kluczowe dla drużyn założycielskich będzie to, o ile większe przychody finansowe zagwarantuje udział w nowej lidze. Jeśli bowiem największe gwiazdy piłki nożnej ryzykują utratę możliwości zdobywania mistrzowskich tytułów w swoich dotychczasowych ligach i reprezentacjach, to muszą mieć gwarancję ogromnych rekompensat.

Wydaje się, że dopiero start Superligi pokaże, którzy piłkarze grają głównie dla pieniędzy, a którzy również z poczucia dumy narodowej i innych mniej merkantylnych powodów. Superliga jest także ucieleśnieniem elitaryzmu w najczystszej postaci. Wielu ludzi krytykuje takie podejście, które jawnie kpi z mniejszych i mniej wpływowych, pokazując im dobitnie ich miejsce w szeregu. Choć ten elitaryzm widzimy w każdej sferze życia, to jednak to „piłkarskie Elizjum” solidnie kłuje w oczy.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl